

Efekt książeczki

Zaskakujące wyniki wyborów sejmikowych, które rozminęły się z badaniami sondażowymi ogłoszonymi w wieczór wyborczy, w debacie publicznej zostały powiązane ze zwiększoną liczbą głosów nieważnych. W sposób mniej lub bardziej otwarty przyjmowano, że nieoczekiwane wyniki są efektem tego wzrostu. Tymczasem jest możliwe, że obydwa zjawiska są skorelowane, ponieważ mają jedną przyczynę – zmianę formy karty do głosowania z płachty większego formatu na wielostronicową broszurę formatu A4. Skutek tej zmiany dla wyniku wyborów będzie w tym opracowaniu nazywany „efektem książeczki”. Przedstawia ono obecny stan poszukiwań odpowiedzi na pytanie o wpływ formy karty do głosowania na wynik wyborów. Poszukiwania takie są kontynuowane, lecz już dziś można z dużą dozą pewności przedstawić ich pierwsze rezultaty. Pokazują one skalę zjawiska i pierwsze oszacowanie jego źródeł.

Wybory drugoplanowe

Przyczyną, dla której efekt książeczki w wyborach samorządowych okazał się prawdopodobnie znacząco większy, niż byłby w innych wyborach, jest równoległe przeprowadzenie kilku głosowań. Głosowania te – wedle wszystkich dotychczasowych dostępnych danych – są zróżnicowane pod względem zainteresowania wyborców. Obywatele, zgodnie z badaniami sondażowymi, większą wagę przywiązują do wyborów gminnych, natomiast wyborami powiatowymi, a szczególnie sejmikowymi, interesuje się mniej osób. Odpowiedzi na pytanie, w jakim zakresie wybory sejmikowe wzbudzają samodzielne zainteresowanie wyborców, można szukać, analizując dwa przypadki. Pierwszym są przyspieszone wybory sejmiku podlaskiego w 2007 roku, wynikające z niemożności wyłonienia zarządu przez sejmik. Drugim – sytuacja w mieście Zielona Góra i gminie wiejskiej Zielona Góra, gdzie w 2014 roku nie zostały przeprowadzone wybory lokalne ze względu na połączenie tych dwóch gmin.

W wyborach uzupełniających na Podlasiu frekwencja wyniosła 22% i była ponad dwukrotnie mniejsza niż w wyborach regularnych, tak w 2006, jak i w 2010 roku. Frekwencja w Zielonej Górze była o 1/4 mniejsza niż w innych miastach podobnej wielkości, natomiast w gminie wiejskiej Zielona Góra okazała się niższa o 1/3 w porównaniu z innymi gminami o podobnym charakterze i wielkości w województwie lubuskim. W obydwu tych gminach odsetek głosów nieważnych był znacząco mniejszy niż w podobnych gminach. Pozwala to przypuszczać, że procent nieważnych głosów wynika z braku zainteresowania Polaków danym rodzajem wyborów.

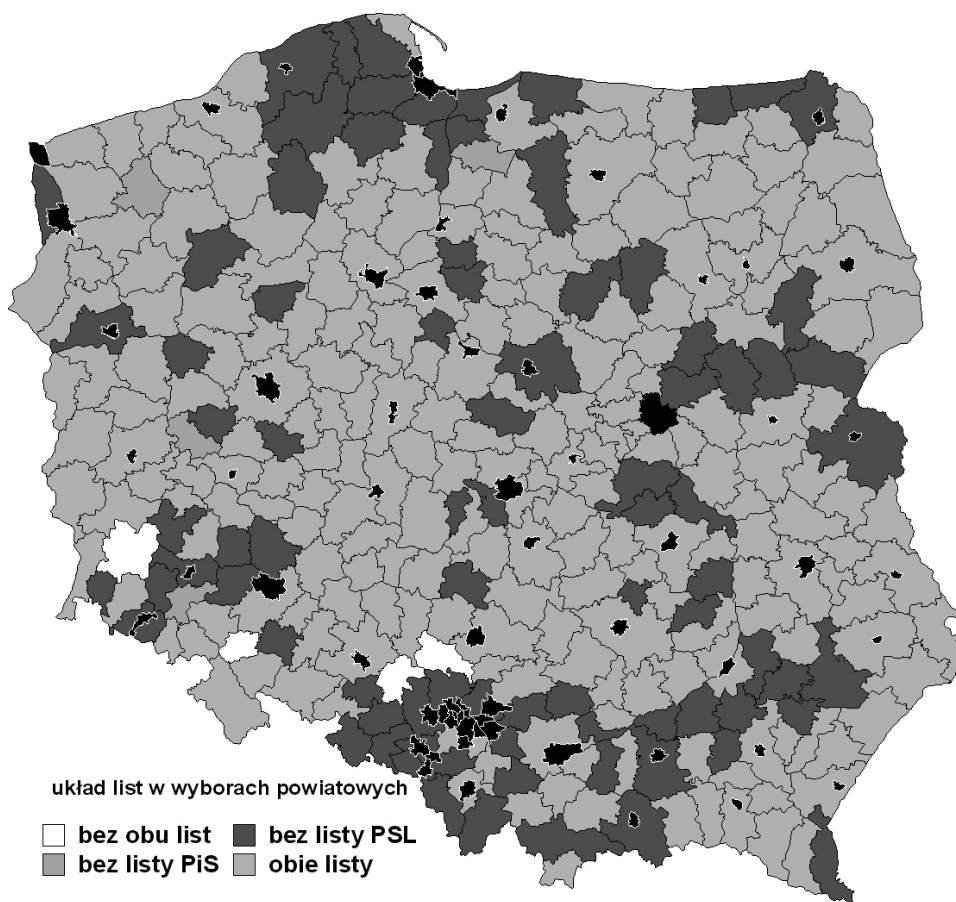
Fakt, że obywatel udaje się do lokalu wyborczego przede wszystkim po to, by wziąć udział w wyborach gminnych, może prowadzić nie tylko do znanego z poprzednich elekcji zjawiska oddawania pustych kart do głosowania. Ma również znaczenie z punktu widzenia przenoszenia wzorów głosowania. Zjawisko to można było obserwować na przykładzie wyborów senackich do roku 2007 oraz wyborów gminnych do 2010 roku, gdy w mniejszych gminach stosowano okręgi wielomandatowe. W takich wyborach istotna część obywateli nie wykorzystywała wszystkich możliwych głosów, którymi zgodnie z ordynacją dysponowała. Najpewniej przenosiła wzory głosowania z podstawowych wyborów, stawiając jeden krzyżyk przy liście kandydatów, nawet jeśli instrukcja umieszczona na karcie wyraźnie informowała o tym, że krzyżyków można zaznaczyć więcej.

Większe zainteresowanie wyborami gminnymi niż wyborami w szerszej skali może być także mierzone wysokością frekwencji. W przypadku gmin wiejskich jest ona wyraźnie wyższa w wyborach samorządowych niż w sejmowych. Oznacza to, że dla istotnej części wyborców – w przypadku niektórych gmin nawet ponad połowy – wybory sejmowe i związane z nimi identyfikacje partyjne nie są istotnym punktem odniesienia.

Wybory powiatowe

Oszacowanie efektu książeczki stało się możliwe dzięki swoistemu eksperymentowi naturalnemu, do którego doszło w wyborach powiatowych. W części powiatów Polskie Stronnictwo Ludowe, które wylosowało pierwszy numer dla swojego komitetu, nie wystawiało list pod własnym szyldem, a tym samym na pierwszą stronę trafiała lista Prawa i Sprawiedliwości. Taka sytuacja obejmowała około 1/3 powiatów. W niewielkiej części powiatów także Prawo i Sprawiedliwość nie wystawiło swojej listy. Ta grupa powiatów była za mała i zbyt zróżnicowana, by analizować efekt książeczki dla innych list, które trafiły na pierwszą stronę – obejmowała jedynie 23 gminy. Na tym etapie analizy wyłączono z niej również miasta na prawach powiatu, które stanowią grupę specyficzną i stosunkowo mało liczną. Sytuacja w takich miastach wymaga dalszych studiów.

Powiaty, w których PSL nie zgłosił list, pokazano na mapie.



Rys. 1. Układ list PiS i PSL w wyborach powiatowych w 2014 roku.

Źródło: opracowanie własne na podstawie danych PKW.

Wyjaśnienia wymaga tutaj sprawa numerów komitetów. Prawo i Sprawiedliwość trafiło na pierwszą stronę pomimo wylosowania numeru trzeciego, dlatego że numer drugi przypadł komitetowi Demokracja Bezpośrednia, który wystawił listę wyborczą tylko w jednym powiecie ziemskim. Był to akurat taki powiat, w którym zgłosił swoją listę również PSL, i tym samym w żadnym powiecie komitet ten nie trafił na pierwszą stronę książeczki.

Test efektu książeczki, przeprowadzony wstępnie na powiatach, został pogłębiony na poziomie gmin. W ten sposób zdecydowanie zwiększyła się liczba przypadków branych pod uwagę. Jednocześnie zostały częściowo zniwelowane zniekształcenia, które wynikają z faktu, że w niektórych powiatach analizowane partie nie wystawiły list wyborczych we wszystkich okręgach. W warunkach ordynacji proporcjonalnej z progiem wyborczym jest to rozwiązanie zaskakujące – wynikające najprawdopodobniej ze słabości struktur, a nie z przemyślanej strategii. W każdym bowiem wypadku taka decyzja wpływa na zmniejszenie prawdopodobieństwa przekroczenia progu wyborczego. Jednocześnie trzeba mieć świadomość, że w warunkach niewielkich okręgów wyborczych, obowiązujących w wyborach powiatowych, ugrupowanie mające problem z przekroczeniem progu wyborczego nie powinno

się spodziewać jakiegokolwiek mandatu, ze względu na bardzo wysokie naturalne progi wyborcze.

Zróznicowany status listy PiS w wyborach powiatowych dał możliwość porównania wyniku, jaki partia ta w nich osiągnęła, z wyborami sejmikowymi, gdzie we wszystkich okręgach znajdowała się ona na dalszych stronach książeczki. Możliwe tu były dwa rodzaje porównań. Pierwsze, zasadnicze porównanie to zestawienie wyniku danej listy w wyborach sejmikowych i powiatowych, przy czym poparcie powiatowe traktuje się jako zmienną zależną, a poparcie w wyborach sejmikowych – jako zmienną niezależną. Dla potrzeb analizy regresji jako kluczową zmienną wyjaśniającą przyjęto zmienną zero-jedynkową, pokazującą brak listy PSL na kartach głosowania w danej gminie. Wzięto również pod uwagę możliwe przesunięcia, które mogłyby wynikać z przeniesienia sympatii politycznych, gdyż elektoraty PSL i PiS postrzegane są jako zbliżone. Z tego względu istotnym punktem odniesienia jest dokonanie identycznego porównania w wyborach z 2010 roku, kiedy to w porównywalnej liczbie powiatów doszło do identycznego zjawiska – czyli braku listy PSL. W 2010 roku pierwszy numer wylosował komitet Sojuszu Lewicy Demokratycznej, Polskie Stronnictwo Ludowe otrzymało numer drugi, a Prawo i Sprawiedliwość – piąty. Choć w przypadku głosowania na płachcie brak listy danej partii nie miał tak wyraźnego wizualnego efektu, to zjawisko to również było przedmiotem analizy.

Poza testem polegającym na sprawdzeniu, czy fakt obecności na pierwszej stronie miał znaczenie w porównaniu do powiatów, w których nie doszło do takiej sytuacji, a także na zestawieniu wyników wyborów powiatowych i sejmikowych, został przeprowadzony również drugi test. Polegał on na wskazaniu, w jaki sposób zmieniło się poparcie dla poszczególnych ugrupowań w wyborach powiatowych jako funkcja zmiany w wyborach sejmikowych – jeśli porównać wybory z 2014 roku do tych z 2010 roku. Takie porównanie wykonano w podziale na ugrupowania, za każdym razem biorąc pod uwagę tylko te powiaty, gdzie w jednych i drugich wyborach dana partia zgłosiła swoje listy wyborcze. Zestawiono w ten sposób wszystkie cztery partie parlamentarne. W obu przypadkach procent poparcia dla danej partii obliczano względem głosów oddanych, nie zaś ważnych. Miało to na celu odseparowanie wpływu na wynik wyborczy zwiększonego odsetka głosów nieważnych.

Rezultat pierwszego testu obrazuje zestawienie wyników analizy regresji dla przypadków Prawa i Sprawiedliwości oraz Sojuszu Lewicy Demokratycznej w wyborach w 2014 i 2010 roku. Badanie obejmowało ponad 2000 gmin w przypadku Prawa i Sprawiedliwości oraz około 1500 gmin w przypadku Sojuszu Lewicy Demokratycznej. Wyniki zestawiono w tabeli.

Lista	R ² (skor.)	Stała	Sejmik		Brak listy PSL		
			Beta	Istotność	B	Beta	Istotność
2014							
PiS	0,52	4,38	0,59	0,00	8,52	0,36	0,00
SLD	0,15	5,15	0,38	0,00	-0,23	-0,01	0,55
2010							
PiS	0,44	4,31	0,68	0,00	-0,20	-0,01	0,57
SLD	0,15	7,11	0,39	0,00	0,24	0,01	0,64

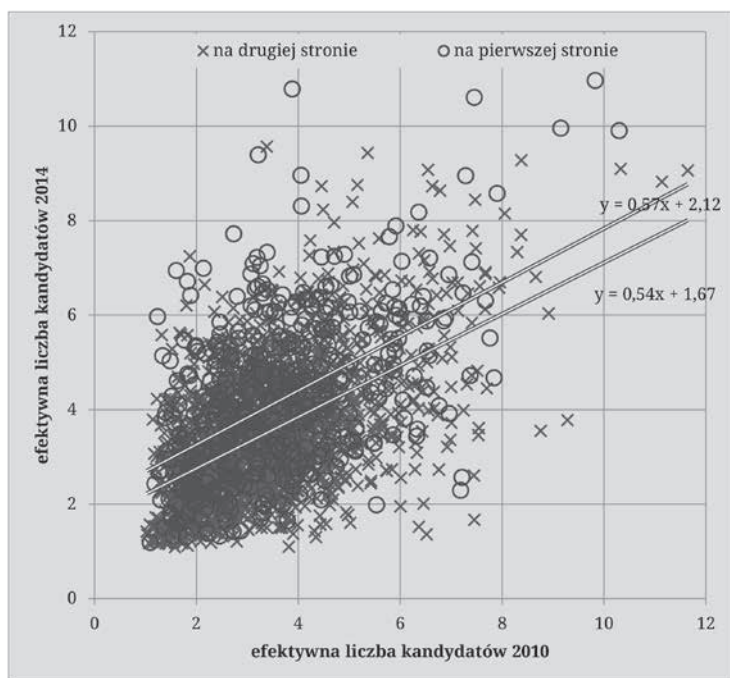
Tab. 1. Wyniki analizy regresji dla rezultatów wyborów powiatowych w 2014 i 2010 roku.

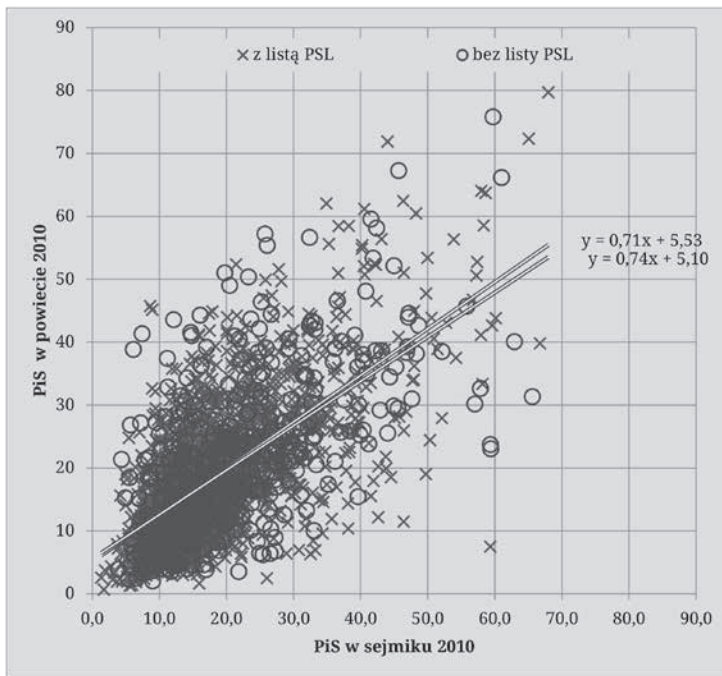
Źródło: obliczenia własne na podstawie danych PKW.

Analiza wskazuje na zasadniczą różnicę, która pojawiła się w przypadku Prawa i Sprawiedliwości – silną zależność wyniku od braku listy PSL. Jednocześnie zwraca uwagę wyraźne podobieństwo wszystkich pozostałych parametrów. W przypadku Prawa i Sprawiedliwości modele dla roku 2010 i 2014 charakteryzuje bardzo duża zbieżność, zarówno jeśli chodzi o wyraz stały, jak i współczynniki beta pokazujące wierność elektoratu, która wynosiła około 60%. Duże podobieństwo występuje także w przypadku Sojuszu Lewicy Demokratycznej, gdzie wierność elektoratu w obydwu wyborach jest na bardzo zbliżonym poziomie i wynosi nieco mniej niż 40%. Wszystkie te zależności są istotne.

Brak listy PSL w wyborach w 2010 roku nie miał żadnego istotnego wpływu na wynik obu omawianych partii, a także wszystkich pozostałych. Taka sytuacja powtórzyła się w przypadku SLD w wyborach w 2014 roku. Współczynniki beta we wszystkich tych sytuacjach są śladowe, a istotność pokazuje, że ewentualna współzmiennność jest przypadkowa. Natomiast w roku 2014 w przypadku PiS pojawiła się silna zależność. Współczynnik B wynoszący 8,5 pokazuje procent, o który średnio wzrastało poparcie dla Prawa i Sprawiedliwości w wyborach powiatowych, jeśli lista tego ugrupowania znalazła się na pierwszej stronie książeczki.

Zależności wyników wyborów sejmikowych i powiatowych w przypadku PiS, w rozbiu na sytuacje braku lub obecności listy PSL, pokazują także poniższe wykresy.





Rys. 2 i 3. Związek wyników PiS w wyborach sejmikowych i powiatowych w latach 2010 i 2014 z obecnością lub brakiem listy PSL.

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych PKW.

Bardzo podobny wynik uzyskano przy porównaniu zmian poparcia w powiatach pomiędzy 2010 a 2014 rokiem. Zmienną wyjaśnianą jest zmiana poparcia w powiecie dla danej partii, natomiast zmienne wyjaśniające stanowią: zmiana poparcia w sejmiku oraz brak listy PSL. Zbiory gmin, w których możliwa była taka analiza, są nieznacznie mniejsze niż w przypadku porównań dotyczących jednego roku, ponieważ obejmują tylko te powiaty, w których dana partia wystawiła swoje listy zarówno w 2010, jak i w 2014 roku. Niemniej jednak są to zbiory bardzo duże – od 2208 gmin w przypadku PiS do 1180 gmin w przypadku SLD. Wyniki takiej analizy pokazuje tabela 2.

Lista	R ² (skor.)	Stała	Zmiana w sejmiku			Brak listy PSL		
			B	Beta	Istotność	B	Beta	Istotność
PiS	0,24	-0,90	0,18	0,14	0,00	8,79	0,47	0,00
PO	0,03	-5,83	0,17	0,17	0,00	0,48	0,03	0,34
SLD	0,03	-4,13	0,21	0,18	0,00	0,78	0,05	0,00
PSL	0,03	5,87	0,16	0,17	0,00			

Tab. 2. Wyniki analizy regresji dla zmian rezultatów wyborów powiatowych pomiędzy 2010 a 2014 rokiem.

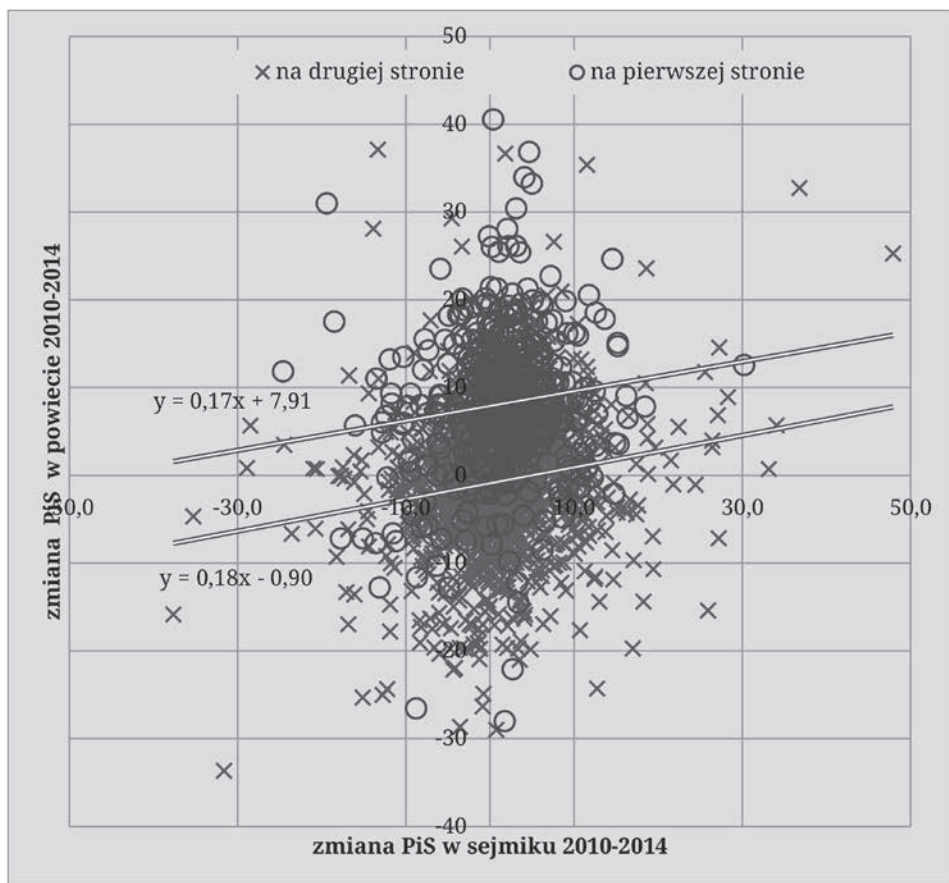
Źródło: obliczenia własne na podstawie danych PKW.

Podobnie jak przy porównaniu wysokości poparcia, analiza jego zmian pokazuje, że wynik Prawa i Sprawiedliwości w dużym stopniu zależał od braku listy PSL, czyli od

zajmowania przez PiS pierwszej strony w książeczce. Takie umiejscowienie powodowało dodatkowy wzrost poparcia o ponad 8% oddanych głosów, czyli około 10% głosów ważnych.

Zwraca uwagę podobieństwo sytuacji wszystkich partii, jeśli chodzi o zbieżność zmian poparcia na dwóch poziomach wyborów – zmiany w powiecie podążały za zmianami w sejmiku tylko w przypadku około 1/5 do 1/6 wyborców. Znaczące różnice pojawiały się, gdy chodziło o wartość wyrazu stałego. I tak: poparcie dla PO i SLD spadało średnio o 4–6%, bez związku ze zmianami w sejmiku. Natomiast poparcie dla PSL rosło o prawie 6%, również bez związków ze zmianami w sejmiku. Można przypuszczać, że takie zmiany wynikają ze znaczącego wzrostu liczby głosów nieważnych w wyborach powiatowych w 2014 roku. Problem ten wymaga dalszej analizy.

Specyfikę zmian poparcia dla PiS w wyborach powiatowych w zależności od miejsca w książeczce pokazują również rys. 4.



Rys. 4. Związek zmiany wyników PiS w wyborach sejmikowych i powiatowych w latach 2010–2014 z miejscem zajmowanym w książeczce.

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych PKW.

Obydwie ścieżki analizy pokazują bardzo podobną wielkość „nagrody”, którą w wyborach powiatowych otrzymały listy Prawa i Sprawiedliwości, gdy znalazły się na pierwszej stronie książeczki wyborczej. Obie też ujawniają zależności o bardzo wysokim poziomie istotności. „Nagroda”, którą w świetle takich danych dostawało ugrupowanie na pierwszej stronie książeczki, to 10% ważnych głosów. Gdyby w ten sam sposób zostały uprzywilejowane listy PSL w wyborach sejmikowych, to po uwzględnieniu miast na prawach powiatu odpowiadałoby to około 6% głosów. O tyle właśnie w przypadku PSL różnił się wynik badań *exit poll* podawany w wieczór wyborczy od ostatecznego rezultatu głosowania.

Hipotezy wyjaśniające

Stwierdzenie samej zależności wyniku wyborczego od zajmowania miejsca w książeczce nic jeszcze nie mówi o przyczynach tego zjawiska. Można tu przedstawić szereg hipotez, które następnie należy poddać weryfikacji. Część z nich jest zarazem próbą wyjaśnienia wzrostu liczby głosów nieważnych.

Wedle pierwszej hipotezy zwolennicy poszczególnych komitetów, którzy głosowali w wyborach gminnych, wskazując na jednego kandydata z krótkiej listy, po otrzymaniu książeczki do głosowania z rozpędu stawiali krzyżyk na pierwszej stronie. Dopiero później orientowali się, że to głosowanie wygląda inaczej. Problem ten nie dotyczył jednak zwolenników komitetu umieszczonego na pierwszej stronie. Stąd też jego poparcie rosło, gdy tymczasem poparcie dla pozostałych komitetów spadało.

Kolejna hipoteza wskazuje na wyborców, którzy wcześniej oddawali puste kartki w wyborach powiatowych i sejmikowych. Jednym z wyjaśnień tego zjawiska jest odmienny charakter karty do głosowania – znajdowało się na niej wielokrotnie więcej kandydatów niż na karcie w wyborach wójtów czy radnych gminy. Mogło to zniechęcać wyborców i skłaniać do rezygnacji z odnajdywania na tak dużej liście odpowiadającego im kandydata. Pojawienie się książeczki oznacza również, że pierwsza dostępna strona wygląda nieomal identycznie jak karta do głosowania w wyborach gminnych. Z tego też powodu można przypuszczać, że niektórzy Polacy w wyborach do sejmiku w 2014 roku oddali głosy, chociaż w poprzednich głosowaniach zwracali puste karty – przy czym ich poparcie padło na kandydatów z pierwszej strony.

Kwestia ta wiąże się z hipotezą przyjmującą za źródło problemu to, że w przypadku mniejszego zainteresowania wyborcy oddają głosy losowo. W sytuacji, w której cała lista kandydatów stanowi jedno pole wyboru, głosy te rozpraszają się pomiędzy wszystkie ugrupowania (jak miało to miejsce w wyborach w 2010 roku), więc żadne z nich nie jest uprzywilejowane. Natomiast po wprowadzeniu książeczki głosy wyborców przypadkowych koncentrują się na pierwszej stronie.

Wedle następnej hipotezy część obywateli głosujących w wyborach sejmikowych nie kieruje się sympatiami politycznymi, a jedynie więziami terytorialnymi. Kierowanie się takim kryterium jest mocno udokumentowanym faktem dotyczącym polskich wyborów. Zjawisko to polega na tym, że głosujący poszukuje na liście wyborczej osób zamieszkałych w jego gminie czy powiecie. W sytuacji, gdy wszystkie listy znajdują się na jednej płachcie do głosowania, każde ugrupowanie wystawiające kandydatów w danej jednostce może stać się w podobnym stopniu beneficjentem takiego rozumowania. Jeśli natomiast zostaje wprowadzona karta do głosowania w formie książeczki, to głosy te padają na partię z pierwszej strony – o ile ma ona na swoich listach lokalnych kandydatów.

Trudno natomiast zgodzić się z hipotezą wiążącą wzrost liczby nieważnych głosów z takim przenoszeniem wzorca głosowania z wyborów gminnych, które prowadzi do stawiania krzyżyka na każdej ze stron książeczki. Mniejsze straty z tego tytułu, będące udziałem listy z pierwszej strony, występowałyby tylko wtedy, gdyby wyborcy stawiali krzyżyki na kolejnych stronach tak długo, aż znajdą swoje ulubione ugrupowanie.

Konieczne jest także odniesienie się do hipotez, które winę sytuują po stronie nie wyborcy, ale aparatu wyborczego. Jedną z nich jest taka, że stosowanie książeczki do głosowania może ułatwiać fałszerstwa wyborcze dokonywane na rzecz ugrupowania umieszczonego na pierwszej stronie, w porównaniu z partiami znajdującymi się dalej. Dzieje się tak, ponieważ dostawianie krzyżyków na dalszych listach jest bardziej kłopotliwe i czasochłonne. Dodatkowym czynnikiem są głosy puste, które w wyborach sejmikowych stanowiły do 2010 roku znaczący procent oddanych głosów. Tu może dojść do połączenia dwóch metod: wykorzystania pustej karty do głosowania z unieważnianiem głosów oddanych na inne partie przez postawienie drugiego krzyżyka. Do obu efektów prowadzi ten sam algorytm – dostawianie krzyżyka na pierwszej stronie, jeśli jest ona pusta, i niestawianie go, jeśli krzyżyk już się tam znajduje.

Główny problem z hipotezą oszustwa – czy to zorganizowanego, czy spontanicznego – dotyczy sensowności takich działań w przypadku wyborów powiatowych, przy zaniechaniu ich w wyborach gminnych, które przez wyborców uważane są za ważniejsze. O ile w przypadku wyborów sejmikowych można jeszcze argumentować, że są one szczególnie ważne dla lokalnej klasy politycznej, uzależnionej od rozdziału funduszy unijnych przez władze wojewódzkie, o tyle nie sposób znaleźć racjonalnych przesłanek, dla których skala fałszerstw miałaby być większa w wyborach powiatów niż w wyborach władarzy gmin.

Poza liczbą możliwych hipotez wypada zwrócić uwagę, że nie wykluczają się one wzajemnie. Opisują natomiast czynniki, które mogą wzajemnie się wzmacniać. Sytuacja, w której część świadomych wyborców partii marnuje swój głos, gdyż stawia krzyżyk na każdej ze stron lub z rozpedu głosuje na kandydata z pierwszej strony, sprawia, że głosy oddane omyłkowo przez wyborców niemających wyrobionych sympatii politycznych (albo stosujących inne kryteria wyboru, czy to losowego, czy terytorialnego) mocniej wpływają na wynik wyborów. Tym samym ugrupowania umieszczone na dalszych stronach książeczki otrzymują mniejszą liczbę głosów, a te na pierwszej stronie zyskują ich więcej. Każde z innego powodu, ale łączny efekt jest taki, że następuje przesunięcie poparcia na korzyść ugrupowania z pierwszej strony.

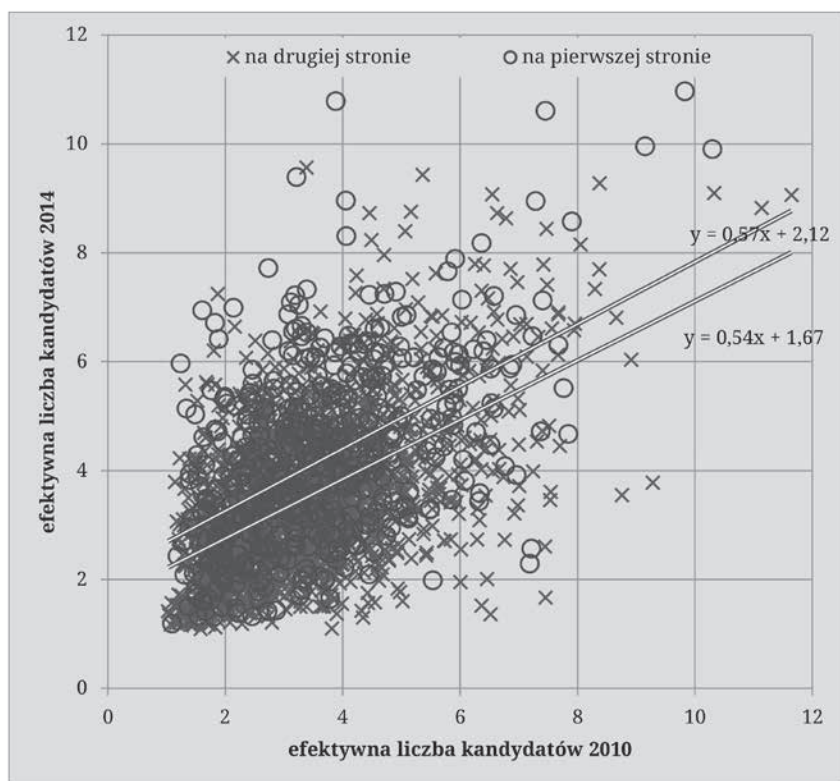
Wskaźniki wzorów zachowań

Próbą weryfikacji przedstawionych hipotez była analiza rozkładu głosów na indywidualnych kandydatów. Dotyczyło to przede wszystkim list Prawa i Sprawiedliwości w rozbiciu na powiaty, w których partia znalazła się na pierwszej stronie, i na te, gdzie pozostała w głębi książeczki. Zastosowanym wskaźnikiem był indeks efektywnej liczby kandydatów, stworzony przez analogię do indeksu efektywnej liczby partii – jako odwrotność sumy kwadratów udziału poszczególnych kandydatów w głosach oddanych na listę. Indeks taki policzono dla każdej listy w każdej gminie oddzielnie, zarówno w wyborach sejmikowych, jak i powiatowych, w obu cyklach wyborczych. Obywatele, którzy są zainteresowani polityką i mają świadomość swoich decyzji, głosują zazwyczaj wedle dwóch wzorów. Albo wskazują na kandydata z pierwszego miejsca na liście (jako wyraz ogólnego poparcia dla partii lub ewentualnie gdy jest to osoba znana z mediów), albo wedle identyfikacji terytorialnej – głosują na polityka

należącego do ich własnej społeczności lokalnej. Dlatego z reguły takie dwie kandydatury skupiają zdecydowaną większość głosów oddawanych na listę. Natomiast kiedy pozycja poszczególnych kandydatów jest słaba i brakuje jakiegoś wyróżnienia, następuje względnie równomierne rozproszenie głosów pomiędzy poszczególnymi politykami. W takiej sytuacji indeks efektywnej liczby kandydatów rośnie.

Dzięki takiemu wskaźnikowi możliwy był test dwóch roboczych hipotez. Według pierwszej: jeśli efekt książeczki wynika z głosowania całkowicie przypadkowego, to należałoby się spodziewać zmniejszenia zróżnicowania wyniku poszczególnych kandydatów w przypadku listy umieszczonej na pierwszej stronie, czyli wzrostu efektywnej liczby kandydatów. Jeżeli zatem taka jest przyczyna efektu książeczki, to listy, które trafiły na pierwszą stronę, powinny mieć głosy bardziej rozproszone między kandydatami niż listy umieszczone wewnątrz broszury. Druga hipoteza – głosowania lokalnego – przewiduje, że jeśli wyborcy kierują się motywacjami terytorialnymi, to powinna się zwiększyć koncentracja na kandydatach pochodzących z danej gminy czy powiatu – czyli na politykach o silnych więziach lokalnych. Tym samym indeks efektywnej liczby kandydatów powinien zmaleć. Oczywiście nieobecność któregośkolwiek z tych efektów – brak zmiany we wzorach rozkładu poparcia dla kandydatów – da się interpretować jako współwystępowanie obydwu tych efektów. Ponieważ są one przeciwstawne, może następować wzajemne ich znoszenie.

Analiza regresji pokazała, że w przypadku PiS w wyborach powiatowych umieszczenie listy na pierwszej stronie powodowało wzrost efektywnej liczby kandydatów o 0,5 w porównaniu do wyborów w 2010 roku. Była to zależność istotna, choć nie dominująca – kluczowy czynnik wyjaśniający stanowiła efektywna liczba kandydatów w danej gminie w wyborach w 2010 roku. Efekt ten został zobrazowany na poniższym wykresie.



Rys. 5. Efektywna liczba kandydatów PiS w wyborach powiatowych w latach 2010 i 2014.

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych PKW.

Identyczny wzrost efektywnej liczby kandydatów był udziałem list PSL w wyborach sejmikowych, jeśli porównać takie indeksy w wyborach z 2010 i 2014 roku. Natomiast w przypadku list PO i SLD, umieszczonych w głębi książeczki, indeksy takie nieznacznie spadły. W przypadku PiS średnia efektywna liczba kandydatów pozostała bez zmian.

Efektywna liczba kandydatów	PiS	PSL	PO	SLD	Wszystkie listy
2010	4,2	3,7	4,2	4,3	4,1
2014	4,2	4,3	3,8	4,0	4,0

Tab. 3. Indeksy efektywnej liczby kandydatów w wyborach sejmikowych – średnie w gminach.

Źródło: obliczenia własne na podstawie danych PKW.

Na tej podstawie można wnosić, że za powstanie efektu książeczki w pierwszej kolejności odpowiedzialne jest głosowanie przypadkowe. Ma ono szczególne znaczenie w wyborach sejmikowych, w których głosują także osoby udające się do lokalu wyborczego ze względu na udział w wyborach gminnych. Dlatego efekt taki mógł być znacznie mniejszy w wyborach Parlamentu Europejskiego, w których biorą udział tylko najbardziej świadomi i zaangażowani obywatele. Z tego samego powodu problem ten w mniejszym stopniu może dotyczyć wyborów sejmowych. Jednak

przed kolejnymi wyborami samorządowymi czynnik ten koniecznie trzeba wziąć pod uwagę.

Odejście od książeczki wcale nie musi oznaczać powrotu do płachty do głosowania. Karta do głosowania identyczna jak w wyborach wóldarzy i radnych gmin jest stosowana w innych systemach wyborczych, które zachowują obecne *status quo* na polu rywalizacji międzypartyjnej w wyborach powiatowych i sejmikowych. Dotyczy to w szczególności słoweńskiej spersonalizowanej ordynacji proporcjonalnej, lecz może także mieć miejsce w przypadku zmodyfikowanej ordynacji niemieckiej. Przy takim rozwiązaniu głosy przypadkowe nie skupiałyby się na jednym ugrupowaniu, zaś zwolennicy poszczególnych partii nie byłiby myleni odmienną procedurą.